

Sygn. akt II Ca 1515/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 stycznia 2015 r.

Sąd Okręgowy we Wrocławiu II Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie następującym:

Przewodniczący:	Sędzia SO Małgorzata Brulińska
Sędziowie:	Sędzia SO Dorota Stawicka – Moryc
	Sędzia SR del. Małgorzata Dasiewicz-Kowalczyk (spr)
Protokolant:	Elżbieta Biała

po rozpoznaniu w dniu 7 stycznia 2015 r. we Wrocławiu

na rozprawie

sprawy z powództwa P. W.

przeciwko (...) we W.

przy udziale interwenienta ubocznego (...) S.A. w W.

o zapłatę

na skutek apelacji strony pozwanej

od wyroku Sądu Rejonowego dla Wrocławia-Krzyków we Wrocławiu

z dnia 29 lipca 2014 r.

sygn. akt VI C 512/12

I. **oddala apelację;**

II. **zasądza od strony pozwanej na rzecz powoda 300 zł zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.**

Sygn. akt II Ca 1515/14

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 29 lipca 2014r. zasądził od strony pozwanej (...) we W. na rzecz powoda P. W. kwotę 3 321,29 złotych wraz z odsetkami ustawowymi liczonymi od kwot: 2 499,00 zł. od dnia 03.01.2012r. do dnia

zapłaty, od kwoty 822,29 zł. od dnia 03.06.2014r. do dnia zapłaty (pkt I), zasądził od strony pozwanej na rzecz powoda kwotę 1 342,00 zł. tytułem zwrotu kosztów postępowania (pkt II), oraz nakazał stronie pozwanej uiścić na rzecz Skarbu Państwa (kasa Sądu Rejonowego dla Wrocławia – Krzyków) kwotę 182,52 zł. tytułem kosztów sądowych (wydatków), które tymczasowo poniósł Skarb Państwa (pkt III).

Rozstrzygnięcie swoje Sąd Rejonowy wydał w oparciu o następujące ustalenia faktyczne:

W dniu 22.07.2011r. na trasie (...)prowadzącej z K. do W. samochód powoda marki A. (...) nr rej. (...) został uszkodzony w wyniku najechania na wyrwę na prawym pasie ruchu. Powód jechał z prędkością dostosowaną do stanu drogi i warunków na niej panujących (mokro, kałuże), ok. 50-60 km/h.

W wyniku tego zdarzenia, uszkodzeniu uległy: obręcz koła przedniego prawego, obręcz koła tylnego prawego, opona koła przedniego prawego i opona koła tylnego prawego.

Po zdarzeniu powód udał się do serwisu celem ustalenia zakresu uszkodzeń, tam też powód został poinformowany, że zakup pojedynczych felg nie jest możliwy, dlatego powód zmuszony był zakupić pełny komplet, na który składały się 4 sztuki felg za cenę 1.499,00 zł.

Ubezpieczycielem (...) jest (...) S.A. we W..

W dniu 12.08.2011r. powód zgłosił szkodę (...) we W.. Strona pozwana następnie poinformowała powoda, że droga, na której doszło do zdarzenia znajduje się w jej zarządzie i wskazała powodowi swojego ubezpieczyciela (...) S.A. Powód w dniu 12.09.2011r. złożył zgłoszenie szkody ww. ubezpieczycielowi, który przeprowadził postępowanie likwidacyjne i pismem z dnia 20.10.2011r. odmówił wypłacenia odszkodowania, wskazując, że strona pozwana dołożyła należytych starań by ostrzec użytkowników drogi o niebezpieczeństwie jakim są ubytki drogi. Powód odwołał się od decyzji strony pozwanej i ubezpieczyciela, które po ponownym przeanalizowaniu dokumentacji szkodowej podtrzymały swoje stanowiska w sprawie.

W związku z brakiem dostępności na rynku obręczy kół o posiadanym wzorze i budowie, konieczna jest wymiana wszystkich obręczy. Realny, rzeczywisty koszt, jaki musi ponieść powód, aby dokonać naprawy swojego pojazdu wynosi 3.321,29 zł brutto.

Uszkodzenia pojazdu powoda mogły powstać w okolicznościach wskazywanych przez powoda.

Przy tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Rejonowy uznał powództwo za uzasadnione w całości.

W myśl art. 19 ust. 1 ustawy z dnia 21 marca 1985r. o drogach publicznych organ administracji rządowej lub jednostki samorządu terytorialnego, do właściwości którego należą sprawy z zakresu planowania, budowy, modernizacji, utrzymania i ochrony dróg, jest zarządcą drogi. Według ust. 2 pkt 2 tego artykułu zarządcą drogi dla dróg wojewódzkich jest zarząd województwa. Natomiast zgodnie z treścią art. 20 pkt 4,10,11 do zarządcy dróg należy między innymi utrzymanie nawierzchni drogi, przeprowadzanie okresowych kontroli stanu dróg ze szczególnym uwzględnieniem ich wpływu na stan bezpieczeństwa ruchu drogowego, wykonywanie robót interwencyjnych, robót utrzymaniowych i zabezpieczających. Jak stanowi art. 21 ust 1 cytowanej ustawy, zarządca drogi może wykonywać swoje obowiązki przy pomocy powołanej jednostki organizacyjnej będącej zarządem drogi, utworzonej odpowiednio przez sejmik województwa, radę powiatu lub radę gminy. Jeżeli jednostka taka nie została utworzona, zadania zarządu drogi wykonuje zarządca.

Sąd Rejonowy przyjął, iż w niniejszej sprawie, obowiązek utrzymania w należyтым stanie nawierzchni drogi publicznej spoczywał na (...), wykonującym swoje zadania przy pomocy jednostki organizacyjnej, jaką jest (...) we W.. Stronę pozwaną obciążał więc obowiązek utrzymania drogi, co oznacza, że ponosi ona odpowiedzialność za szkody wynikłe z naruszenia tego obowiązku. W niniejszej sprawie powód dochodzi odszkodowania od strony pozwanej z uwagi na nienależyte wykonywanie obowiązków związanych z utrzymaniem drogi w należyтым stanie. Powoduje to, że

podstawą prawną żądania powoda jest przepis art. 415 k.c. W niniejszej sprawie strona pozwana dopuściła się czynu niedozwolonego polegającego na braku utrzymania drogi w należyтым stanie.

Sąd Rejonowy zważył, iż zgodnie z treścią art. 415 k.c., kto ze swojej winy wyrządził drugiemu szkodę zobowiązany jest do jej naprawienia. Odpowiedzialność będzie więc uzasadniona tylko wówczas, gdy łącznie wystąpią przesłanki: szkoda rozumiana jako uszczerbek w mieniu oraz istnienie normalnego związku przyczynowego między szkodą a zawnionym zachowaniem sprawcy. Natomiast, jak stanowi art. 361 k.c. zobowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła. Wymieniony przepis wskazuje wprost jedynie na zakres szkody podlegającej naprawieniu, nie będąc źródłem jurystycznej definicji samego pojęcia "szkoda" (por. wyrok S.N. z dnia 25.01.2007r., V CSK 423/06, LEX nr 277311).

Na podstawie przesłuchania powoda, pisma Komisariatu Policji w K. oraz przedstawionych przez powoda fotografii Sąd I instancji ustalił, że samochód należący do powoda uległ w wyniku zdarzenia z dnia 22.07.2011r. uszkodzeniu. Powód jechał w tym dniu drogą wojewódzką nr (...), za której utrzymanie odpowiada strona pozwana. Strona pozwana odmówiła wypłaty odszkodowania w żądanej przez powoda wysokości, stanowiącej koszt wymiany dwóch opon i czterech obręczy kół.

Sąd Rejonowy przyjął, iż droga, na której doszło do zdarzenia, utrzymana była w złym stanie, znajdowała się na niej wyrwa, która była bezpośrednią przyczyną szkody. Wprawdzie, powód przyznał, że miejsce to było oznakowane znakiem A-11 informującym o nierównej drodze, jednak powód i świadek J. W. zgodnie wskazali, że powód zastosował się do znaku, jechał z prędkością do 60 km/h (dopuszczalna prędkość to 90 km/h). Powyższe okoliczności w ocenie Sądu Rejonowego potwierdzały także załączone do pozwu fotografie.

W ocenie Sądu I instancji znak A-11 stanowił informację dla kierującego o nierównej drodze, nie stanowi natomiast o zwolnieniu strony pozwanej od każdej szkody wyrządzonej nieprawidłowym stanem drogi. Nie mówi on też wprost o istnieniu wyrwy na drodze, co niejako wprowadza błąd kierującego, sugerując ewentualność pochyłość drogi, a nie ubytki jezdni. Niezależnie jednak nawet od powyższego, Sąd Rejonowy nie znalazł podstaw, aby odmówić wiary zgodnym twierdzeniom powoda i świadka J. W., że powód, z uwagi na panującą aurę – mokrą jezdnię i kałuże oraz zauważwszy owy znak ostrzegawczy, zwolnił do prędkości 50-60 km/h, a mimo tego, doszło do zdarzenia. Zgodnie bowiem z art. 19 ust.1 ustawy z dnia 20 czerwca 1997r. Prawo o ruchu drogowym kierujący pojazdem jest obowiązany jechać prędkością zapewniającą panowanie nad pojazdem, z uwzględnieniem warunków, w jakich się ruch odbywa, a w szczególności warunków atmosferycznych i natężenia ruchu. Ze zgromadzonego materiału dowodowego w ocenie Sądu Rejonowego wynikało, że powód w czasie zdarzenia poruszał się po drodze z prędkością, która była w tym miejscu dozwolona i adekwatna do warunków pogodowych i natężenia ruchu. Nie można zatem zarzucić powodowi naruszenia zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Sąd dał również wiarę powodowi, że uszkodzenie pojazdu, jakie nastąpiło na skutek tego, że samochód wpadł w dziurę w jezdni, nastąpiło z przyczyn niezawnionych przez powoda – wyrwa była z daleka niewidoczna. Przeciwnie twierdzenia strony pozwanej nie zostały poparte żadnymi dowodami. Zatem Sąd Rejonowy zważył, iż uznać należało, że strona pozwana nie dołożyła należytych starań, by ostrzec użytkowników drogi o zaistniałej wyrwie, gdyż samo umieszczenie znaku A-11 było niewystarczające.

Na podstawie pisemnej oraz ustnej uzupełniającej opinii biegłego z zakresu techniki samochodowej, Sąd Rejonowy przyjął, że w pojeździe powoda uszkodzeniu uległy dwie obręcze kół prawych oraz dwie prawe opony oraz, że elementy te wymagały wymiany, z uwagi na niemożność dokonania ich naprawy jak i dlatego, że elementy te mają istotny wpływ na bezpieczne prowadzenie pojazdu i na ogólne bezpieczeństwo na drodze publicznej.

Sąd Rejonowy nie podzielił przy tym zarzutu strony pozwanej, jakoby uszkodzenie dotyczyło tylko jednej opony koła przedniego prawego. Faktycznie z fotografii znajdujących się w aktach oraz pisma Komisariatu Policji nie wynika, iż uszkodzeniu uległo także przednie prawe koło, jednakże powyższe, w świetle doświadczenia życiowego, mogło, jak twierdził powód, okazać się dopiero po jakimś czasie, tzn. kiedy powodowi zaczęło schodzić powietrze z koła i powstały „wybrzuszenia”.

Analizując zebrany w sprawie materiał dowodowy, w szczególności pismo (...) s.c., Sąd I instancji uznał, że powód dowiódł, że w niniejszej sprawie zachodziła także konieczność zakupu przez powoda czterech obręczy kół, mimo, że uszkodzeniu uległy tylko dwie, z uwagi na brak możliwości zamówienia u podmiotów handlujących takimi częściami pojedynczych sztuk towaru.

Przeprowadzona przez biegłego kalkulacja kosztów naprawy uwzględnia użycie wyłącznie nowych, oryginalnych części zamiennych. Zdaniem Sądu Rejonowego, świadczy to o konieczności zastosowania nowych części celem doprowadzenia pojazdu do stanu używalności w takim zakresie, jaki istniał przed wyrządzeniem szkody.

Wskazany w opinii biegłego sądowego zakres napraw obejmuje jedynie czynności zmierzające do przywrócenia stanu technicznej używalności pojazdu. Poza tym, nie można od powoda wymagać, aby zrezygnował z zakupu części nowych i próbował zakupić analogiczne do stopnia ich zużycia, jakie były zamontowane w jego pojeździe.

Wobec powyższego, Sąd uznał, iż strona pozwana obowiązana jest w całości zapłacić sumę pieniężną odpowiadającą wysokości poniesionej przez powoda szkody, tj. szkody rzeczywistej obejmującej koszt zakupu dwóch nowych opon i kompletu obręczy w ilości 4 sztuk. Oznacza to obowiązek wypłaty odszkodowania, według rzeczywiście doznanego uszczerbku w majątku poszkodowanego, który zgodnie z opinią biegłego wynosi 3.321,29 zł brutto.

O odsetkach ustawowych Sąd Rejonowy orzekł na podstawie art. 481 kc.

Ponieważ powód wezwał stronę pozwaną do spełnienia świadczenia w kwocie 2.499,00 zł pismem z dnia 13.12.2011r. z 14 dniowym terminem płatności, a strona pozwana otrzymała je w dniu 19.12.2011r. Sąd zasądził odsetki od kwoty 2.499,00 zł zgodnie z żądaniem pozwu tj. od dnia 03.01.2012r. Żądanie zapłaty dalszej części odszkodowania w kwocie 822,29 zł powód zgłosił dopiero w piśmie z dnia 02.06.2014r., odsetki od tej części żądania należało zasądzić od dnia następnego, czyli od dnia 03.06.2014r.

Rozstrzygnięcie o kosztach zawarte w pkt II wyroku uzasadnia treść art. 98 k.p.c.

Na podstawie art. 98 k.p.c., w związku z art. 113 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych z dnia 28 lipca 2005r., Sąd w punkcie III wyroku nakazał stronie pozwanej, aby uiściła na rzecz Skarbu Państwa kwotę 182,52 zł tytułem wydatków, które tymczasowo poniósł Skarb Państwa.

Apelację od powyższego rozstrzygnięcia wywiodła strona pozwana zaskarżając wyrok w części uwzględniającej powództwo, co do kwoty 2.446,54 zł, na którą składa się kwota 1.624,25 zł i kwota 822,29 zł wraz z ustawowymi odsetkami. Strona pozwana wniosła o zmianę wyroku poprzez oddalenie powództwa co do kwoty 2.446,54 zł wraz z ustawowymi odsetkami, oraz zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów postępowania za obie instancje w tym kosztów zastępstwa procesowego wg norm przepisanych. Ewentualnie strona pozwana wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji, pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego wg norm przepisanych.

W apelacji strona pozwana zarzuciła:

1. Naruszenie przepisów prawa materialnego tj.:

- art. 415 kc poprzez jego błędną wykładnię i przyjęcie, że pozwanemu można przypisać winę w przedmiotowej sprawie, a przez to uznanie, że pozwany dopuścił się popełnienia czynu niedozwolonego – podczas, gdy pozwany nie ponosi odpowiedzialności za szkodę – pozwany swoje obowiązki zarządcy drogi wojewódzkiej Nr (...) wykonywał z należytą starannością,

- art. 6 kc poprzez jego niezastosowanie w przedmiotowej sprawie i uznanie, że powód właściwie dowiódł, że szkoda jaką rzeczywiście poniósł na mieniu była wyższa o 822,29 zł od tej, którą pierwotnie zakładał, podczas gdy z dowodów, z których powód wywodził w procesie okoliczność wykazania poniesionej szkody (tj. paragonów fiskalnych z dnia 8

kwietnia 2014r., oraz zamówienia od klienta (...) z dnia 14 września 2011r.) wynika, że realny koszt naprawy szkody wyniósł powoda 2.499 zł;

- art. 361 kc poprzez jego błędną wykładnię i uznanie, że rzeczywista szkoda, jaką poniósł powód na mieniu obejmowała wymianę czterech obręczy i dwóch opon samochodu powoda, podczas gdy w skutek zdarzenia uszkodzeniu nie mogły ulec dwie obręcze kół lewych pojazdu, a powód dowiódł w procesie jedynie, że doszło do uszkodzenia prawej tylnej opony wraz z obręczą prawą tylnią – cena za wymianę tych elementów stanowi realną wysokość szkody, jaką poniósł powód;

2. naruszenie prawa procesowego tj.:

- art. 233 kpc poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów w szczególności poprzez pominięcie ustaleń i wniosków biegłego, błędną ocenę materiału fotograficznego oraz pisma z Komisariatu Policji i uznanie, że w pojeździe powoda uszkodzeniu uległy dwie obręcze kół prawych oraz dwie opony, podczas gdy z materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie wynika jednoznacznie, iż ewentualnemu uszkodzeniu mogło ulec jedynie tylnia prawa opona wraz z obręczą tylnią prawą;

- art. 231 kpc poprzez błędne ustalenie, że z faktu, iż w skutek zdarzenia uszkodzeniu uległy tylnia prawa opona wraz z obręczą tylnią prawą na podstawie doświadczenia życiowego można było wywieść fakt, iż uszkodzeniu uległo również przednia opona prawa wraz z obręczą przednią prawą, podczas gdy wniosek taki należy uznać za zbyt daleko idący, nie potwierdzony w materiale dowodowym, oparty jedynie na subiektywnej relacji powoda.

W odpowiedzi na apelację powód wniósł o jej oddalenie oraz zasądzenie od strony pozwanej kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu odwoławczym.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie.

Sąd Okręgowy mając nie tylko uprawnienie, ale wręcz obowiązek rozważenia na nowo całego zebranego w sprawie materiału, dokonał jego własnej, samodzielnej i swobodnej oceny, w tym oceny zgromadzonych dowodów w następstwie, czego uznał, iż zaskarżone rozstrzygnięcie Sądu Rejonowego jest trafne i odpowiada prawu. Sąd II instancji akceptuje w całości stan faktyczny ustalony przez Sąd I instancji i przyjmuje za własny. Podziela także wprowadzone przez ten Sąd wnioski oraz ocenę prawną żądania zgłoszonego przez powoda.

Powód dochodził w niniejszym postępowaniu od strony pozwanej jako zarządcy drogi wojewódzkiej Nr (...) - odszkodowania za skutki zdarzenia z dnia z dnia 22 lipca 2011r., w wyniku którego doszło do uszkodzenia w jego samochodzie dwóch prawych kół i dwóch prawych obręczy.

Żądanie to Sąd Rejonowy słusznie uznał za uzasadnione, nie uchybiając powołanym w apelacji regulacjom prawnym.

Okolicznością bezsporną pozostawało, iż strona pozwana (...) jest zarządcą drogi wojewódzkiej nr (...), na której doszło do zdarzenia będącego podstawą roszczeń powoda. Odpowiedzialność zarządcy drogi opiera się na zasadach wskazanych w kodeksie cywilnym, a dokładnie przepisie art. 416 k.c., a nie 415 kc jak przyjął Sąd Rejonowy, niemniej pozostaje to zupełnie bez wpływu na rozstrzygnięcie. Regulacje te różnicują, bowiem jedynie podmiot odpowiedzialny za szkodę. W świetle przywołanego przepisu art. 416 kc do stwierdzenia istnienia odpowiedzialności konieczne jest łączne wystąpienie następujących przesłanek: zaistnienie (powstanie) szkody spowodowanej działaniem lub zaniechaniem, z którym ustawa wiąże obowiązek odszkodowawczy, nadto istnienie związku przyczynowego pomiędzy ową szkodą a działaniem lub zaniechaniem, z którym ustawa wiąże obowiązek odszkodowawczy. Zarząd dróg odpowiada na zasadzie winy, na co wskazuje kodeks cywilny w art. 416 k.c. Oznacza to, iż obowiązek naprawienia szkody powstaje jedynie w razie takiego działania lub zaniechania (zaniedbania) zarządcy, które noszą znamiona winy,

czyli naruszenia określonych obowiązków określonych w przepisach prawa. Te zaś wskazują, iż generalnym zadaniem, niedochowanie, którego uzasadnia odpowiedzialność zarządcy dróg, jest utrzymanie drogi w należyтым stanie.

Z treści przepisów ustawy z dnia 21 marca 1985 r o drogach publicznych wynika, iż do podstawowych obowiązków ciążących na zarządcach należy szeroko rozumiany obowiązek utrzymania nawierzchni drogi tj. wykonywanie robót konserwacyjnych, porządkowych i innych zmierzających do zwiększenia bezpieczeństwa i wygody ruchu, przeprowadzanie okresowych kontroli stanu dróg, ze szczególnym uwzględnieniem ich wpływu na stan bezpieczeństwa ruchu drogowego, w tym weryfikację cech i wskazanie usterek, które wymagają prac konserwacyjnych lub naprawczych ze względu na bezpieczeństwo ruchu drogowego; wykonywanie robót interwencyjnych, robót utrzymaniowych i zabezpieczających.

W celu realizacji tych zadań zarządca powinien utrzymywać podlegające mu drogi w stanie wykluczającym narażenie użytkowników na wypadek pozostający w adekwatnym (wyłącznym i bezpośrednim) związku przyczynowym z ich wykorzystaniem. Zaniechanie lub wadliwe wypełnienie obowiązków, które ciążą na zarządcy i będące z nim w związku przyczynowym zdarzenia wywołujące szkody prowadzą do powstania odpowiedzialności odszkodowawczej po jego stronie. Ciężar udowodnienia okoliczności zaniechania lub niedopełnienia obowiązków przez zobowiązanego zarządcę spoczywa, zgodnie z art. 6 kc, na poszkodowanym, czemu - zdaniem Sądu Okręgowego - powód uczynił zadość.

Strona pozwana w apelacji zawarła zarzuty naruszenia prawa materialnego, jak i prawa procesowego. Prawdliwość zastosowania lub wykładni prawa materialnego może być właściwie oceniona jedynie na kanwie niewadliwie ustalonej podstawy faktycznej rozstrzygnięcia. Powyższe skutkuje koniecznością rozpoznania w pierwszym rzędzie, zarzutów naruszenia prawa procesowego, zmierzających do zakwestionowania stanu faktycznego.

W pierwszej kolejności wskazać należało, iż wbrew stronie apelującej, Sąd Rejonowy przeprowadził prawidłowo postępowanie dowodowe i w sposób zgodny z zasadą wyrażoną w art. 233 § 1 k.p.c., ocenił je według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Zarzut naruszenia powyższego przepisu wymaga wskazania, które zasady oceny dowodów zostały naruszone i w jaki sposób oraz jaki miało to wpływ na rozstrzygnięcie sprawy. Jedynie wykazanie istotnych błędów logicznego rozumowania, sprzeczności z doświadczeniem życiowym lub pominięcia dowodów prowadzących do odmiennych wniosków może doprowadzić do oceny naruszenia przez sąd art. 233 k.p.c. (por. wyrok SN z 22 września 2005 r., sygn. akt IV CK 86/05, Lex nr 187100). Za niewystarczające dla odniesienia oczekiwanego skutku, uznać należy oparcie zarzutów apelacji na własnym przekonaniu strony o innej, niż przyjął sąd wadze, doniosłości poszczególnych dowodów i ich odmiennym ocenie niż ocena sądu (por. wyrok SN z 6 listopada 1998r., II CKN 4/98, niepubl.). Ocena mocy i wiarygodności dowodów mogłaby być skutecznie podważona w postępowaniu odwoławczym tylko wówczas, gdyby wykazano, że zawiera ona błędy logiczne, wewnętrzne sprzeczności. Uchybień takich w dokonanej przez Sąd Rejonowy ocenie dowodów nie sposób się dopatrzeć. Sąd ten wnikliwie rozważył zaoferowany przez strony postępowania materiał dowodowy i oceniając go jako całość, doszedł do trafnych wniosków. Zarówno dowody z dokumentów, z dokumentacji zdjęciowej, z opinii biegłego, ze zeznań świadków oraz z przesłuchania powoda potwierdziły odpowiedzialność strony pozwanej w niniejszej sprawie tak co do zasady jak i wysokości.

Ponadto należało wskazać, iż wbrew stanowisku strony apelującej – nie realizowała ona jako zarządca drogi prawidłowo swoich obowiązków utrzymania drogi (nawierzchni drogi). W drodze nr (...), którą poruszał się powód znajdowała się duża wyrwa (ubytek), w którą wpadł samochód powoda, co spowodowało uszkodzenia pojazdu (felg i opon). Faktu istnienia owej wyrwy strona pozwana w ogóle nie kwestionowała, potwierdzając de facto ubytek w jezdni chociażby w piśmie z dnia 17 sierpnia 2011r. (k.14 akt). Strona apelująca wywodziła jedynie, iż umieszczeniem znaku ostrzegawczego A-11 (nierówna droga), na tym odcinku drogi dołożyła należytych starań by ostrzec użytkowników drogi o dużych nierównościach czy wybojach. Powód zatem winien był w świetle tegoż znaku poruszać się z prędkością dostosowaną do warunków na drodze. Z argumentacją wskazującą na brak winy strony pozwanej w zaistnieniu szkody powoda nie sposób było się zgodzić w ocenie Sądu Okręgowego.

Znaki ostrzegawcze to znaki drogowe uprzedzające o miejscach na drodze, w których występuje lub może występować niebezpieczeństwo, oraz zobowiązujące uczestników ruchu do zachowania szczególnej ostrożności. Znak A-11 ostrzega przed odcinkiem jezdni, na którym występują poprzeczne nierówności jezdni (§ 7 rozporządzenia Ministra Infrastruktury oraz spraw Wewnętrznych i administracji z dnia 31 lipca 2002 r. w sprawie znaków i sygnałów drogowych). Ma on zatem określony zakres ostrzegawczy, nie można wbrew ocenie strony pozwanej przypisywać mu roli ostrzegania o wszelkich utrudnieniach na jezdni. W przedmiotowej sprawie była to duża wyrwa, ubytek – którego nierównością poprzeczną nazwać nie można.

Wskazać trzeba, iż oczywiście uczestnik ruchu i inna osoba znajdująca się na drodze są obowiązani stosować się do poleceń i sygnałów dawanych przez osoby kierujące ruchem lub uprawnione do jego kontroli, sygnałów świetlnych oraz znaków drogowych (art. 5 ustawy Prawo o ruchu drogowym). Jednocześnie kierujący pojazdem jest obowiązany jechać z prędkością zapewniającą panowanie nad pojazdem, z uwzględnieniem warunków, w jakich ruch się odbywa, a w szczególności: rzeźby terenu, stanu i widoczności drogi, stanu i ładunku pojazdu, warunków atmosferycznych i natężenia ruchu (art. 19 ustawy Prawo o ruchu drogowym). Niewątpliwie zatem powód winien był poruszać się z prędkością bezpieczną, która jest wypadkową wszystkich warunków, których spełnienie ma gwarantować kierującemu panowanie nad pojazdem w konkretnych warunkach drogowych. Jest to prędkość pozwalająca kierującemu na prawidłowe wykonanie manewrów, których potrzebę w konkretnej sytuacji kierujący ma możliwość i obowiązek przewidzieć. Oznacza to prędkość pozwalającą na zwalnianie lub unieruchomienie pojazdu w odległości limitowanej zasięgiem widoczności i ewentualnością dających się w danej sytuacji przewidzieć przeszkody (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 marca 2003 r. III KKN 202/01 LEX nr 77005). W niniejszej sprawie powód tak z uwagi na mokrą jezdnię i znajdujące się na niej kałuże, a także znak ostrzegawczy dostosował prędkość jazdy do panujących warunków na drodze (50-60 km/h), na której dopuszczalną ogólnie była prędkość 90km/h. Wskazywał na to powód, a także świadek J. W., żona powoda, która jasno wskazała, iż mąż nie jechał szybko także dlatego, bo podróżowali z dzieckiem. Sąd Okręgowy nie znalazł podstaw by odmówić im wiary, zważywszy, że zeznania te były spójne. Co więcej nie zostały przez stronę pozwaną zakwestionowane. Wskazać tu trzeba, iż mimo zachowania bezpiecznej prędkości powód nie uniknął wjechania w wyrwę, której de facto nie miał obowiązku przewidzieć a i której nie mógł dostrzec z odległości zapewniającej uniknięcie wjechania.

W konsekwencji powyższego wskazuje Sąd Okręgowy, iż umieszczenie znaku ostrzegawczego A-11 nie zwalniało strony pozwanej od odpowiedzialności w niniejszej sprawie, bowiem nie wyłącza on przecież obowiązku utrzymania drogi w należytym stanie, czemu zarządca niewątpliwie uchybił. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 10 czerwca 2005 r. (II CK 719/04 LEX nr 180859) stwierdził, że niezależnie od charakteru obowiązków organizacyjno-porządkowych obciążających zarządcę zgodnie z ustawą o drogach publicznych, ich celem jest zawsze "zwiększenie bezpieczeństwa i wygody ruchu". Podobnie w wyroku z dnia 26 marca 2003 r. (II CKN 1374/00, LEX nr 78829). Rzeczą zarządcy drogi jest przy tym zapewnienie koniecznej, sprawnej organizacji pracy w celu zapewnienia bezpieczeństwa dla jej użytkowników. (wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 11 czerwca 2014 r. I ACa 183/14 LEX nr 1483833). Zarządca drogi, realizując obowiązek ochrony dróg, ma obowiązek monitorować drogi mu podległe, aby między innymi szybko usuwać, niwelować czy zabezpieczać powstałe w drodze uszkodzenia mogące wpływać na bezpieczeństwo ruchu. Strona pozwana nie wykazała, aby w sposób właściwy, z należytą starannością zorganizowała swoją pracę tak, by maksymalnie zapewnić bezpieczeństwo i wygodę ruchu użytkownikom. Strona apelująca nie może swojej obrony przed odpowiedzialnością za stan drogi opierać zatem na tym, że nikt jej o takim złym jej stanie nie poinformował. Praca zarządcy powinna być bowiem tak zorganizowana, żeby miał on możliwość odpowiednio szybkiego stwierdzenia wystąpienia na drodze zagrożenia bezpieczeństwa w ruchu i podjęcia działań zmierzających do usunięcia tego zagrożenia (np. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 25 września 1980 r., II CR 316/80, OSNCP 1981, Nr 7, poz. 129, z dnia 8 października 1985 r., I CR 289/85, OSNCP 1986, Nr 10, poz. 154, z dnia 25 marca 1999 r., III CKN 213/98, nie publ.). Niewątpliwie rzeczą zarządcy drogi jest zapewnienie koniecznej, sprawnej organizacji pracy w celu zapewnienia bezpieczeństwa dla jej użytkowników.

Strona pozwana wywodziła, iż droga była regularnie kontrolowana, no niemniej nie skutkowało to podjęciem właściwych działań w odniesieniu do odcinka, którym poruszał się powód i na którym doszło do zdarzenia, skoro duża

wyrwa w drodze się tam znajdowała. Zważywszy zaś na charakter tego uszkodzenia i jego rozmiar nie można było uznać, iż powstało nagle, nie mogąc rodzić reakcji zarządcy we właściwym czasie.

W ocenie zatem Sądu Okręgowego zarządca drogi nieprawidłowo zrealizował obowiązek utrzymania drogi nr (...) (nawierzchni drogi) we właściwym stanie. W konsekwencji ponosi ona winę za zaistniałą szkodę jak zasadnie uznał Sąd Rejonowy. Nie można zatem zarzucić Sądowi Rejonowemu uchybienie normie art. 416 kc, który to zarzut o tyle dziwi, że ostatecznie strona pozwana zaskarżyła apelacją wyrok Sąd I instancji tylko w części.

Czyniąc rozważania w zakresie poniesionej przez powoda szkody, Sąd Okręgowy za chybiony uznał zarzut strony pozwanej, jakoby Sąd Rejonowy uchybił normie art. 361 kc.

Przepis art. 361 kc a także art. 363 kc statuują zasady według których należy ustalać wysokość odszkodowania. Art. 361 § 1 kc stanowi, iż zobowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła. Wedle zaś § 2 w powyższych granicach, w braku odmiennego przepisu ustawy lub postanowienia umowy, naprawienie szkody obejmuje straty, które poszkodowany poniósł, oraz korzyści, które mógłby osiągnąć, gdyby mu szkody nie wyrządzono. Zgodnie zaś z art. 363§1 kc naprawienie szkody powinno nastąpić, według wyboru poszkodowanego, bądź przez przywrócenie stanu poprzedniego, bądź przez zapłatę odpowiedniej sumy pieniężnej. Jednakże gdyby przywrócenie stanu poprzedniego było niemożliwe albo gdyby pociągało za sobą dla zobowiązanego nadmierne trudności lub koszty, roszczenie poszkodowanego ogranicza się do świadczenia w pieniądzu. W orzecznictwie nie budzi wątpliwości, że skoro odszkodowanie pieniężne ma pełnić taką samą funkcję jak przywrócenie do stanu poprzedniego, to jego wysokość powinna pokryć wszystkie celowe i ekonomicznie uzasadnione wydatki niezbędne dla przywrócenia stanu poprzedniego uszkodzonego pojazdu. Zgodnie przyjmuje się również, że przywrócenie stanu poprzedniego ma miejsce, jeżeli stan pojazdu po naprawie pod każdym istotnym względem (stanu technicznego, zdolności użytkowania, części składowych, trwałości, wyglądu estetycznego itd.), odpowiada stanowi pojazdu przed uszkodzeniem. Jeżeli w tym celu należy wymienić uszkodzoną część, to niewątpliwie jest to normalne następstwo działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła, w rozumieniu art. 361 § 1 k.c. Przy założeniu, że nie da się jej naprawić w taki sposób, aby przywrócić ją do stanu sprzed zdarzenia wyrządzającego szkodę, część ta musi zostać zastąpiona inną nową częścią.

W pierwszym rzędzie, wskazuje Sąd Okręgowy, iż Sąd Rejonowy słusznie uznał, iż uszkodzeniu w wyniku wjechania w wyrwę w drodze uległy dwie prawe opony i dwie prawe felgi. Uszkodzenia te pozostawały w normalnym związku przyczynowym ze zdarzeniem. Związek przyczynowy zachodzi wtedy, gdy mamy do czynienia ze skutkiem stanowiącym normalne następstwo określonej przyczyny, a przyczyna ta normalnie powoduje tenże skutek. Dla przyjęcia istnienia związku przyczynowego jako przesłanki odpowiedzialności odszkodowawczej konieczne jest stwierdzenie, że chodzi w danym przypadku o następstwa "normalne", czyli oczekiwane w zwykłej kolejności rzeczy, typowe według stanu wiedzy o związkach przyczynowych towarzyszących różnym zjawiskom, nie będące rezultatem jakiegoś wyjątkowego zbiegu okoliczności, (por.: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 kwietnia 2001 r. z uzasadnieniem, 1 PKN 361/00, OSNP 2003/3/62; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 kwietnia 2000 r., V CKN 28/00, niepubl.). Jest rzeczą oczywistą, że wykazanie istnienia tak pojmowanego następstwa przyczynowo-skutkowego obciąża powoda (por.: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 stycznia 2006 r. z uzasadnieniem, II CK 372/05, nie publ.). Za adekwatne, typowe następstwo określonego zachowania można natomiast uznać występowanie tylko takiego skutku, który daje się przewidzieć w zwykłym porządku rzeczy, a więc takiego, który - przy uwzględnieniu zasad doświadczenia życiowego - jest charakterystyczny dla danej przyczyny, jako normalny rezultat określonego zachowania, w tym także zawinionego deliktu (por.: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 maja 2004 r., IV CK 395/03, nie publ.; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 maja 2010 r., III CSK 229/09, LEX nr 602264). Przenosząc powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy należy zatem stwierdzić, iż powód wykazał tak rozumiany, normalny, adekwatny związek przyczynowy pomiędzy uszkodzeniami zarówno dwóch prawych obręczy kół jak i dwóch prawych opon. Niekwestionowanym było przez stronę pozwaną, iż doszło do uszkodzenia prawej tylnej felgi i opony, zarzut apelacji tyczył się felgi i opony przedniej po prawej stronie. W pierwszej kolejności wskazać trzeba, iż już z pisma (...) S.C z dnia 29 lipca 2011r. wynikało jednoznacznie, że uszkodzeniu uległy dwie prawe felgi. W odniesieniu do opon, to w ocenie Sądu Okręgowego również nie budziło zastrzeżeń uznanie, iż uszkodzeniu uległa również przednia prawa opona. Powód w zgłoszeniu szkody wskazywał

zakres uszkodzeń: dwie felgi oraz dwie opony z prawej strony, z których jednak posiada rozdarcia a druga utraciła kształt prawidłowy opony. W toku postępowania powód wskazał, iż w odniesieniu do prawej przedniej opony, jej uszkodzenie wyszło na jaw już po zdarzeniu, gdy zaczęło schodzić z niej powietrze i pojawiły się wybrzuszenia. W ocenie Sądu Okręgowego nie może budzić wątpliwości, iż okoliczność, że pewne następstwa zdarzenia pojawiły się w niedługim odstępie czasowym, nie wyklucza pozostawania z nim w związku przyczynowym.

Ponadto skoro powód wjechał w wyrwę całą osią i niewątpliwie przejechał po niej dwoma prawymi kołami, a uszkodzeniu uległy dwie prawe felgi, to nie sposób było zakwestionować, iż faktycznie uszkodzeniu uległy również dwie opony, na co wskazywał powód od początku zarówno w pismach kierowanych do strony pozwanej, jak i ubezpieczyciela, czy w toku postępowania sądowego. Ponadto biegły sądowy w opiniach potwierdził fakt, iż wskazywane przez powoda uszkodzenia mogły powstać w wyniku zaistniałego zdarzenia. Wobec tego, zdaniem Sądu II instancji przyjęcie przez Sąd Rejonowy, iż doszło do uszkodzenia dwóch prawych opon uznać należało za trafne, a Sąd Rejonowy nie dopuścił się przy tym przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów i nie uchybił także normie art. 231 kpc. Powołany przepis zawiera definicję ustawową domniemania faktycznego, rozumianego w nauce jako sąd, którego treścią jest uznanie określonego faktu, istotnego dla rozstrzygnięcia danej sprawy, za ustalony, jeżeli wniosek taki można wyprowadzić z innych, ustalonych już faktów. Oczywiście, domniemanie faktyczne wchodzi w rachubę tylko w razie braku dowodów bezpośrednich. W rozpatrywanej sprawie potwierdzeniem uszkodzenia opony przedniej prawej był dowód z przesłuchania powoda, dowody z dokumentów w postaci pism do strony pozwanej i ubezpieczyciela w zakresie zgłoszenia szkody w tym zakresie. Nadto istotnym był dowód z opinii biegłego sądowego z której wynikała możliwość powstania owych uszkodzeń.

Nie można zatem przyjąć, iż ustalenie Sądu Rejonowego oparte było wyłącznie na domniemaniu jak zdaje się wywodzić strona skarżąca. Zważywszy na brak dowodów dodatkowych w tym przedmiocie chociażby z dokumentacji zdjęciowej, Sąd I instancji przyjął jedynie, iż powoływane uszkodzenie jest możliwym w świetle doświadczenia życiowego, czemu słuszności odmówić nie sposób, tym bardziej, iż na taką możliwość jasno wskazał biegły sądowy. Zauważyć też trzeba, iż zgodnie z poglądem wyrażanym w literaturze domniemanie faktyczne, będące rozumowaniem sędziego opartym na wiedzy i doświadczeniu, może być wzruszone poprzez wykazanie nieprawidłowości tego rozumowania. Ta nieprawidłowość może polegać na tym, że fakt przyjęty przez sąd za podstawę wniosku o innym fakcie nie został ustalony, albo też na tym, że fakty składające się na podstawę domniemania faktycznego nie uzasadniają, w świetle wiedzy i doświadczenia życiowego, wyprowadzonego z niej wniosku.

W świetle zarzutów strony pozwanej w zakresie przekroczenia oceny dowodów, w tym miejscu dodać też trzeba, iż reguła współokreślająca granice swobodnej oceny dowodów, nie będzie zachowana (a tym samym dokonana przez sąd ocena zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego nie znajdzie się pod ochroną zasady swobodnej oceny materiału dowodowego) jedynie wówczas, gdy wnioski wyprowadzone przez sąd przy ocenie dowodów nie układają się w logiczną całość zgodną z doświadczeniem życiowym, lecz pozostają ze sobą w sprzeczności, a także, gdy nie istnieje logiczne powiązanie wniosków z zebrany w sprawie materiałem dowodowym. Takich uchybień dopatrzeć się nie sposób. Zarzut przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów nie może zaś odnieść zamierzonego skutku na tej tylko podstawie, że dokonując oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego Sąd miał na względzie powszechne i obiektywne zasady doświadczenia życiowego, a indywidualne i subiektywne doświadczenia strony są od nich odmienne (por. wyrok Sądu Najwyższego z 5 sierpnia 1999 r., sygn. akt II UKN 76/99, OSNP 2000 nr 19 poz. 732).

Dalej Sąd II instancji, nie znalazł również podstaw do zakwestionowania wysokości dochodzonej przez powoda kwoty 3.321,29 zł. Strona pozwana zarzuciła, iż kwota ta przenosi realny koszt naprawy wynoszący 2.499 zł, z którym to stanowiskiem nie można się zgodzić.

Ustalając wysokość szkody, Sąd Rejonowy zasadnie oparł się na opinii biegłego sądowego z zakresu techniki samochodowej, ruchu drogowego, rekonstrukcji wypadków drogowych, wyceny kosztów napraw i wartości pojazdów inż. A. R., który w pisemnej opinii dokonał kalkulacji szkody na kwotę 8.630,01 zł, przy zastosowaniu cen części oryginalnych bez potrąceń amortyzacyjnych i przeprowadzenia naprawy wg zaleceń producenta oraz zastosowaniu stawek za roboczogodzinę wg cen obowiązujących w autoryzowanym serwisie i średnich ceny obowiązujących w

warsztatach na D.. Wskazana kwota zawiera w sobie jak wskazano zakup części, w tym czterech felg (1416,19 zł za jedną sztukę). Biorąc pod uwagę, iż powód domagał się zapłaty kwoty 1499 zł za cztery felgi, która to kwota pochodziła z zamówienia złożonego w (...) S.C. w dniu 14 września 2011r., (k. 12 akt), biegły w opinii ustnej skorygował ustaloną w opinii pisemnej wycenę do kwoty 3.321,29 zł, przy uwzględnieniu rzeczywistych kosztów zakupu czterech felg, których zasądzenia powód się domagał. Dodać tu trzeba, iż w ocenie Sądu Okręgowego nie budziła konieczność zakupu kompletu felg (4 sztuk) wobec braku możliwości nabycia pojedynczych sztuk felg posiadanych przez powoda. Wynika to jasno z pisma (...) S.C. z dnia 14 września 2011r., w którym wskazano na możliwość zamówienia jedynie kompletu felg. Potwierdził to też biegły sądowy w swej opinii, stwierdzając brak ofert kupna sprzedaży tego rodzaju obręczy, a zatem konieczność wymiany wszystkich czterech felg.

Sąd II instancji nie znalazł podstaw do korygowania ustalonej początkowo przez biegłego wyceny również w zakresie kosztów nabycia opon, czego domaga się strona apelująca. Wywód strony skarżącej jakoby również nowe opony powód już kupił, ponosząc więc w tym zakresie realny koszt, uznać należało za nietrafiony. Przedłożone przez powoda paragony fiskalne pochodzą z daty 8 kwietnia 2011r. (k. 9 akt), a więc z okresu sprzed zdarzenia i zostały przedłożone na dowód tego, iż w dość krótkim czasie przed zdarzeniem powód nabył komplet czterech nowych opon, za które wraz z założeniem zapłacił 2.070 zł. Dowód ten potwierdza zatem, iż w chwili zdarzenia powód posiadał założone dość nowe opony, z których dwie następnie w lipcu uległy uszkodzeniu po wjechaniu w wyrwę w drodze. Powód nie złożył w toku postępowania żadnego dowodu zakupu nowych opon po zdarzeniu, a tylko taki ewentualnie mógłby stanowić podstawę odmiennych niż poczynione ustaleń, co do wysokości rzeczywiście poniesionej szkody w tym zakresie. W tym stanie rzeczy brak było podstaw do zakwestionowania dokonanej przez biegłego wyceny szkody na kwotę 3.321,29 zł.

Opinie biegłych podlegają jak inne dowody ocenie według art. 233 § 1 k.p.c., lecz co odróżnia je pod tym względem, to szczególne dla tych dowodów kryteria oceny, które stanowią: poziom wiedzy biegłego, podstawy teoretyczne opinii, sposób motywowania sformułowanego w niej stanowiska oraz stopień stanowczości wyrażonych w niej ocen, a także zgodność z zasadami logiki i wiedzy powszechnej (wyrok SN z 15 listopada 2002 r. V CKN 1354/00). Sposób sporządzenia opinii i opinii ustnej oraz wnioski w nich zawarte, Sąd Okręgowy uznał za rzetelne i wiarygodne. Opinia wraz z jej uzupełnieniem była pełna i spójna, zawierała też logiczne i przekonujące wnioski. Wydana została przez specjalistę z zakresu między innymi wyceny kosztów naprawy pojazdów samochodowych. Opinia sporządzona została zgodnie z tezą wydanego postanowienia przez Sąd Rejonowy, w sposób jasny i konkretny. Nie budzi ona zastrzeżeń Sądu Okręgowego. Nie była ona też przez stronę apelującą kwestionowana poza wywiedzionym wyżej zarzutem konieczności uwzględnienia innego kosztu opon, który to zarzut okazał się wszelako błędny.

Za zupełnie chybiony uznać w tym miejscu należało zarzut naruszenia art. 6 kc, któremu zdaniem strony apelującej Sąd Rejonowy uchybił przepisu tego nie stosując i uznając, że powód właściwie dowiódł, że szkoda jaką faktycznie poniósł była wyższa od tej jaką pierwotnie zakładał. Artykuł 6 k.c. rozstrzyga o ciężarze dowodu w sensie materialnoprawnym i wskazuje, kogo obciążają skutki niewypełnienia obowiązku udowodnienia istnienia prawa. Do jego naruszenia dochodzi wtedy, gdy sąd orzekający przypisuje obowiązek dowodowy innej stronie, niż ta, która z określonego faktu wywodzi skutki prawne. Okoliczność zaś, czy określony podmiot wywiązał się ze swojego obowiązku udowodnienia faktów, z których wywodzi skutki prawne, nie należy już do materii objętej dyspozycją art. 6 k.c., a stanowi aspekt mieszczący się już w domenie przepisów procesowych. Wobec tego zarzut naruszenia art. 6 k.c. nie może być skutecznie uzasadniony ewentualnym uchybieniem przez stronę obowiązkowi, bezspornie spoczywającym na niej z mocy tego przepisu. Nie jest również objęte tym przepisem, które z faktów i z jakich przyczyn sąd uznał za udowodnione. Kwestionowanie prawidłowości uznania przez sąd, że przeprowadzone dowody nie są wystarczające do przyjęcia za udowodnione okoliczności, których ciężar udowodnienia spoczywał na jednej ze stron, może zatem nastąpić jedynie w drodze zarzutu naruszenia odpowiednich przepisów prawa procesowego, nie zaś art. 6 k.c.

Niewątpliwie obowiązkiem powoda jest przytoczenie okoliczności faktycznych, z których wywodzi roszczenie (art. 187 § 1 pkt 2 k.p.c.) i wskazanie na dowody, których przeprowadzenie potwierdzi zasadność jego twierdzeń o faktach (art. 232 k.p.c. i art. 6 k.c.). Powód obowiązkowi temu podołał. Zaoferowane przez niego dowody wraz z opinią biegłego sądowego pozwoliły na uznanie, iż poniósł szkodę we wskazanej przez Sąd Rejonowy wysokości. Dowodów zaś dla

poczynienia ustaleń przeciwnych strona pozwana wywodząca w tym zakresie zarzuty jednak nie wskazała, mimo, że po jej stronie zaktualizował się w tym zakresie obowiązek dowodowy.

Mając powyższe na uwadze Sąd Okręgowy uznał sformułowane w apelacji zarzuty za chybione, stanowiące w istocie, jedynie polemikę z poprawnymi ustaleniami oraz trafnymi w tym zakresie rozważaniami Sądu I instancji.

W tym stanie rzeczy, Sąd Okręgowy uznając apelację za nieuzasadnioną, na podstawie art. 385 k.p.c., orzekł jak w punkcie I sentencji.

O kosztach procesu w postępowaniu apelacyjnym – punkt II sentencji – rozstrzygnięto na podstawie przepisu art. 98 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. oraz §13 w zw. z § 6 pkt 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28.09.2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu.